

FRANCISZEK BIELAK  
(1892–1973)





tatowym pracownikiem Uniwersytetu Jagiellońskiego był Franciszek Bielak przez około trzydzieści pięć lat, a znacznie dłużej, prawie o trzy dekady dłużej, pozostawał w bliskiej łączności ze wspólnotą akademicką. We Wszechnicy Jagiellońskiej otrzymał wyższe wykształcenie filologa, dyplom nauczycielski i stopień doktora filozofii. Utrzymywał uczniowską więź z macierzystą uczelnią przez kilka lat praktykowania w zawodzie, a za niedługo powrócił do niej – już jako renomowany metodyk – aby w Studium Pedagogicznym formować adeptów polonistyki. Po wymuszonej rozłące 1952-1954 podjął w Katedrze Historii Literatury Polskiej obowiązki wykładowcy romantyzmu; tu dosłużył się docentury i stąd odszedł na emeryturę w siedemdziesiątym pierwszym roku życia. Uroczystość odnowienia doktoratu dopełniła obecności tego nauczyciela i badacza na Uniwersytecie Jagiellońskim. Obecności zamykającej się w przedziale lat 1910-1969.

Nie dzieła naukowe stanowią lwia część zasług doc. dra Franciszka Bielaka. Dorobek publikowany nie rzucił się zanadto w oczy za życia skromnego autora, nie został też w istotny sposób pośmiertnie doceniony. Wiadomo, że Franciszek Bielak z powodzeniem stosował reguły badania historycznego i był w stanie podolać zadaniom monografisty; w żadnym razie nie godzi się pomniejszyć rezultatów jego studiów staropolskich, edytorsko-komentatorskich prac dziewiętnastowiecznych czy opracowań z zakresu historii nauki. Zarazem nie był on jednak uczonym *par excellence*, a decydowały o tym nie skala talentu bądź typ wyniesionych z uczelni umiejętności, lecz orientacja aksjologiczna i przyjęta definicja powołania życiowego. Przesądził wcześniej odkryty dar pedagogiczny, formujący się i spełniający na podłożu w pełni świadomej i głębokiej formacji inteligenckiej.

Franciszek Bielak stawiał na pierwszym miejscu misję nauczycielską, a tożsamość nauczyciela miała u niego wyjątkowo liczne profile. O pojmowaniu przezeń nauczycielstwa lepiej niż rozprawy pedagogiczne świadczą życiowe wybory i czyny, aktywna więź z grupą zawodową czy tradycja uczniowska; z kolei ethos nauczycielski stanowi bodaj najodpowiedniejszy klucz do jego preferencji historycznoliteracko-badawczych i do gorliwej pracy na rzecz środowiska naukowego. Bielakowy nauczyciel to umiętny dydaktyk i wychowawca, opierający swój wpływ tyleż na empatii i tolerancji, ile na osobistym idealizmie i wierze w zdolności młodego człowieka do samodoskonalenia, to teoretyzujący metodyk i twórca podręczników, publicysta i działacz oświatowy; ale także badacz, biorący na warsztat polonistyczny dorobek humanistyczny istotny, trud życia prawych obywateli, patriotów, wychowawców narodu; także – wykonawca niektórych spośród rozmaitych ról, oferowanych przez prężne życie naukowe i żywy ruch stowarzyszeniowy. Tak oto w wymiarze jednostkowym realizuje się jedność stanu nauczycielskiego, łączność oświaty z nauką i ścisła więź ethosu nauczyciela z tożsamością inteligenką<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Podstawowe informacje bibliograficzne o Franciszku Bielaku są zawarte w słownikach pisarzy polskich i badaczy literatury polskiej, zob. *Słownik współczesnych pisarzy polskich*, red. E. Korzeniewska, t. 1, Warszawa 1963, s. 191-192; E. G[łębicka], *Bielak Franciszek Piotr 1892-1973*, hasło [w:] *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik bibliograficzny*, pod red. J. Czachowskiej, A. Szalagan, t. 1, Warszawa 1994, s. 147-149, a zwłaszcza szczegółowy i skrupulatny biogram pióra J. Starnawskiego w redagowanym przezeń *Słowniku badaczy literatury polskiej*, t. 5, Łódź 2002, s. 18-24. Liczne nekrologi i wspomnienia, którymi żegnano Bielaka (Ilenyik Barycz, Wincenty Danek, Zenon Jagoda, Kasper Świerczowski, Marian Tatara, Wacław Walecki), prócz materii biograficznej i osobistych świadectw, zawierały istotne próby porządkowania dorobku tego nauczyciela-badacza oraz ważne klucze do jego biografii zawodowej.

Za decydujący składnik definicji inteligencji będę tu uznawał nie przynależność do określonej kategorii zawodowej, tym bardziej nie status pochodzenia, lecz socjologicznie istotną (związaną z integracją grupową i modelem partycypacji społecznej) orientacją na konkretne wartości i na określone cele życia zbiorowego<sup>2</sup>. Ta w rzeczy samej etosowa definicja inteligencji wydaje się optymalnie adekwatna w odniesieniu do generacji polskich nauczycieli, inżynierów, lekarzy, artystów czy duchownych, która witała niepodległość państwa młodością pełną entuzjazmu i siły. Elity tego pokolenia czerpały z formowania gimnazjalno-uniwersyteckiego (również politechnicznego) bądź z przekazu rodzinnego kulturalną syntezę pozytywizmu z tradycjami romantycznymi, recypowały bezpośrednio lub z kompetentnej drugiej ręki dzieła Wyspiańskiego, Żeromskiego, Witkiewicza, Berenta czy Struga, tworzyły kolejną falę aktywizacji społeczeństwa i nie stawiały już tamy swym aspiracjom narodowym czy państwowotwórczym. To pokolenie międzyepokowej syntezy nie mogło uniknąć mentalnych sprzeczności, nawet ekstremalnych konfliktów idei (racjonalizm i intelektualizm *versus* metafizyka i mit, liberalizm – kolektywizm, kosmopolityzm – nacjonalizm, progresywizm cywilizacyjny *versus* antyindustrializm i antyurbanizm), ale w tym polu napięć funkcjonowały osoby zbliżone do siebie wyznaniem wartości. Jak się wydaje, dominowały – idealizm moralny i kreatywizm, rozwój osobisty z imperatywem uczestnictwa w kulturze wysokiej, często również z udziałem w amatorskim ruchu artystycznym, służba społeczna, demokratyzm, pozaideologiczny projekt państwa narodowego. Nie każdy nauczyciel, lekarz, inżynier był w tym rozumieniu inteligentem: mógł przecież ograniczać się do bezdusznego urzędowania, administrowania własną karierą, parweniuszowskiego egoizmu; lecz każdy inteligent był nauczycielem, inżynierem, dziennikarzem, a w każdym razie człowiekiem nastawionym na konkretną rolę zawodową i powinność społeczną.

Biografia Franciszka Bielaka to pół wieku służby nauczycielskiej i piękny żywot inteligencki, sięgający ławy gimnazjalnej. Postawa nauczyciela-inteligenta została w tej biografii poświadczona wielką i płodną pracowitością, przefiltrowana przez humanistyczną refleksję i wpisana w godzien wszelkiej wdzięczności trud upamiętniania dziejów krakowskiej polonistyki. Różne sfery imponującej aktywności doc. Bielaka są u swych podstaw zespolone do tego stopnia, że staje się rzeczą bardzo niedogodną wyznaczenie im osobnych działów: polonista gimnazjalny, wychowawca, wykładowca uniwersytecki; uczestnik i animator ruchu zawodowego i życia naukowego; badacz dziejów literatury polskiej; kronikarz filologii i biografista inteligencji krakowskiej. To nie dziwi: w pismach wspomnieniowych Bielaka pamiętnikarska obiektywizacja wyraźnie panuje nad tonacją autobiograficzną.

Jest w tym życiorysie jedno głębokie rozłamanie, a pokrywa się ono dokładnie z katastrofą historyczną roku 1939<sup>3</sup>. Granica dantejska, przypadająca na samą połowę czynnego życia Franciszka Bielaka. Nieodwołalnie kończy się dlań niezależna służba nauczycielska w suwerennym, choćby i nienajdoskonalszym państwie; zaczyna się nowe ćwierćwiecze, czas okupacyjnego tajnego nauczania, niespełnionych nadziei po-

<sup>2</sup> Przyjmuję zatem Libeltowską tradycję określenia stanu inteligenckiego – najstarszą.

<sup>3</sup> Por. K. Świerczowski, *Wokół życia i spraw Franciszka Bielaka*, wstęp [w:] F. Bielak, *Z odległości lat. Wspomnienia i sylwetki*, wybór i opracowanie K. Świerczowski, Kraków 1979, s. 11.

wojennych, marginalizacja w dobie stalinowskiej oraz przymieszki dotkliwych ograniczeń, bolesnych pozorów i gorzkich strat w ostatniej fazie żywota. Nie należy przeceniać twórczych i ważnych lat, liczonych od uzyskania przez Bielaka stanowiska wykładowcy romantyzmu w Katedrze Historii Literatury Polskiej UJ, nie należy też umieszczać w niewłaściwej skali totalitarnych represji, jakie spadły na Bielaka; chodzi o trwale ograniczenie pola aktywności i sensowności działań, o nieodwracalną utratę przestrzeni inteligenckiej suwerenności i spontaniczności. W tym reglamentowanym świecie tradycyjny inteligent wierny sobie nie mógł rozwinąć skrzydeł. Tylko wyjątkowo przekraczał w swych zapisach wspomnieniowych cenzurę późnych lat czterdziestych. Mając świadomość, że będzie żegnany przez wiernych przyjaciół i uczniów oraz liczne środowiska, którym się dobrze zasłużył, zażyczył sobie pogrzebu bez mów żałobnych<sup>4</sup>.

Okruchy historii polskiej inteligencji tkwią już w gimnazjalnych doświadczeniach Franciszka Bielaka<sup>5</sup>. Urodzony 7 października 1892 r. w Krakowie w rodzinie prywatnego urzędnika Piotra Bielaka i Anny z Jukierów, dziesięcioletni Franciszek Piotr znalazł się w Sanoku. Przez pięć lat uczęszczał do tamtejszego gimnazjum, gdzie skądinąd nauczał fizyki znacznie starszy jego brat Antoni. Lata nauki w mieście, do którego sięgały wpływy Uniwersytetu Jagiellońskiego i uczelni lwowskich, nie były czasem straconym. Wciągnięty do kółka samokształceniowego spod znaku konspiracyjnego „Zetu”, znalazł najlepszego swego przyjaciela, prawnika i społecznika rodem ze Wzdowa – Stanisława Śmietanę, nawiązał koleżeństwo z Julianem Krzyżanowskim, wszedł do filomackiej szkoły życia zbiorowego, a nawet znalazł się o krok od swego „nieba w płomieniach”, kryzysu światopoglądowego, któremu formę fabularną nadał trzy lata później urodzony lwowianin Jan Parandowski. Spośród nauczycieli pamięć ucznia zaskarbili sobie polonista Gustaw Baumfeld, filolog klasyczny Hipolit Neuwirth, geograf i historyk Antoni Borzemski.

Do klasy VI-VIII uczęszczał gimnazjalista Bielak już w Krakowie. W Gimnazjum św. Anny (dziś LO im. Bartłomieja Nowodworskiego) znalazł się w kręgu wybitnych postaci krakowskiego szkolnictwa oraz uczonych-pedagogów: do tych pierwszych należeli Leon Kulczyński, długoletni dyrektor szkoły nowodworskiej, czy Jakub Zachemski, przełożony wielu placówek edukacyjno-wychowawczych; do tych drugich – Feliks Młynarski, wybitny logik na posadzie nauczycielskiej, a także ks. Antoni Bystrzowski, od roku 1909 profesor teologii pastoralnej w UJ. Życie pozalekcyjne młodzieży toczyło się w kółkach dyskusyjnych, religijnych, politycznych. W gronie kolegów Bielak uczył się życia publicznego i użytecznego współdziałania, odbywał pozaszkolne lektury, uprawiał turystykę. W tych latach zawarł znajomość lub odnowił kontakt m.in. z Janem Stanisławem Bystroniem, Stefanem Harasskiem, Kazimierzem Borelowskim. Jego formacja inteligencka zyskała mocny grunt.

<sup>4</sup> Zwłoki przed pogrzebem spoczęły w bazylice oo. Franciszkanów, „w tej świątyni, która w XVII wieku przyciągnęła wybitnych twórców kultury baroku: Piotra Kochanowskiego i Sebastiana Petrycego i która wtedy zaczęła urastać na pierwszą formację „grobowi zasłużonych” – pisał H. Barycz: *O Franciszku Bielaku – przyjacieli ludzi i książek (Wspomnienie), Zeszyty Naukowe UJ. Prace Historycznoliterackie*, nr 338, z. 29, s. 338. Dodajmy, że odziedziczona przez Bielaka kamienica przy placu Wszystkich Świętych 7, w swoim czasie należała do tłumacza *Goffreda*.

<sup>5</sup> W tej biograficznej partii szkicu szeroko korzystam ze wspomnień samego Bielaka, które ukazały się drukiem w przywołanym już tomie *Z odległości lat*.

Wybór studiów wypłynął z aspiracji pedagogicznych: „[...] zdecydowałem się, że pójdę na filozofię, bo w nauczycielstwie widziałem swe powołanie. Zdaje mi się, że już wtedy [w czasie świąt wielkanocnych 1909 – przyp. BD] wybrałem polonistykę, bo mi się wydawało, że to przedmiot nauki szkolnej o największym wpływie wychowawczym”<sup>6</sup>.

Adeptem filologii polskiej Franciszek Bielak stał się w tymże roku 1910, w którym katedrę po Stanisławie Tarnowskim objął Ignacy Chrzanowski. Początkujący student nie tak łatwo jak Stanisław Pigoń obdarzył estymą autora *Historii literatury niepodległej Polski*; nad humanistykę szeroko adresowaną, z akcentem szlachetnej publicystyki, uprawianą przez „warszawskiego pozytywistę”, Bielak przedłożył dziejopisarsko skrupulatną, warsztatowo wyrazistą, portretowo-monografistyczną filologię Stanisława Windakiewicza. Właśnie z osobą tego „italomana”, nowatorskiego badacza staropolszczyzny, związał on do końca swe studia, choć i postać Chrzanowskiego po latach spotężnieje w oczach kronikarza polonistyki krakowskiej.

Tak więc pod kierunkiem Windakiewicza przygotowuje Bielak rozprawkę *Władysław Syrokomla i jego poezje*, nagrodzoną w roku 1914 przez Akademię Umiejętności w Krakowie, z tegoż seminaryjnego źródła wypłynie późniejsza dysertacja doktorska *Wpływ Mickiewicza na Kondratowicza i Romanowskiego* (1918). Na wykształceniu tego absolwenta UJ wywarli także piętno: językoznawca Jan Łoś, filologowie klasyczni Kazimierz Morawski, Tadeusz Sinko i przejściowo Adam Miodoński, ks. Stanisław Pawlicki – filozof i historyk sztuki Julian Pagaczewski. W gronie uczestników polsko-włoskiego seminarium Windakiewicza znalazł się m.in. z Krzyżanowskim, Romanem Polłakiem, Leonem Płoszewskim, Michałem Petrem, także – Kazimierą Illakowiczówną; po sąsiedzku, u Chrzanowskiego, mógłby się spotkać z Wacławem Borowym, Zofią Gąsiorowską (po mężu Szmydtową), Ludwikiem Kamykowskim, Piotrem Bańkowskim, z gimnazjalnym znajomkiem Harasskiem. Na wydziale filozoficznym i poza macierzystym fakultetem odnawiał przyjaźnie jeszcze z Sanoka, poza tym konfrontował swą małopolską mentalność z przybyszami zza kordonu, zwłaszcza z rzutkimi, solidarnymi „królewiakami”. Związki przyjacielskie nabrały teraz intelektualnej istotności, a z dorosłych rozrywek bursowskich pociągała Bielaka bodaj głównie teatromania. W czterolecie poprzedzającym I wojnę światową nie stronił on od patriotyzmu czynnego, lecz przeważało w nim dążenie do pogłębienia religijnego.

Nie nękany poborem wojskowym, Bielak odbył niezbędną praktykę nauczycielską u Henryka Maurera w Gimnazjum św. Anny (1915/1916), a następnie w listopadzie 1916, dowiódł swych kwalifikacji nauczycielskich w zakresie filologii polskiej i klasycznej przed obliczem wymagającej Państwowej Komisji Egzaminacyjnej dla Nauczycieli Szkół Średnich w osobach Chrzanowskiego i Łośa, filozofa Władysława Heinricha, dyr. Kulczyńskiego. Równie chwalebnie doktoryzował się Bielak dwa lata później: „z postępem celującym” rigorosum z literatury polskiej i historii oraz z filozofii odbyło się 5 XII 1918 i 5 II 1919 r. (egzaminowali Chrzanowski i Łoś oraz Heinrich i Witold Rubczyński). Świeżo upieczonemu doktorowi filozofii promował 7 II 1919 gospodarz polonistyki Ignacy Chrza-

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 41.

nowski. Daty zwracają tu uwagę; wszak to czas finalizowania pierwszych doktoratów w wolnej Polsce.

Pracę w krakowskich szkołach średnich podjął Franciszek Bielak bezpośrednio po rocznej praktyce i egzaminie zawodowym 1916 roku. Nauczał kolejno w gimnazjach: Marii Ramułtowej, św. Jacka (1917/1918 i 1920-1925), im. Tadeusza Kościuszki, im. Augusta Witkowskiego oraz – najdłużej – w macierzystej szkole – w Gimnazjum im. B. Nowodworskiego (1918/1919, 1933-1950). W roku 1938 zredagował tom wspomnień wychowanków „Nowodwórka”, a 9 XI 1939 został tamże z gronem kolegów – nauczycieli aresztowany przez hitlerowców, osadzony na Montelupich, po czym do 11 VI 1940 przetrzymywany w obozie pracy w Wiśniczu. Ostatnimi placówkami nauczycielskimi w trudnych dla Bielaka latach 1950-1954 były kolejno VII Liceum im. Adama Mickiewicza i II im. Jana Sobieskiego.

Nauczyciel z powołania nie czekał długo na sukces zawodowy. W ciągu kilku lat Bielak dał się poznać jako historyk literatury i pedagogiki, jako publicysta, popularyzator i recenzent publikacji polonistycznych, jako uczestnik i sprawozdawca ruchu nauczycieli-polonistów oraz współpracownik organizacji naukowych, a wreszcie jako autor podręczników i projektodawca szkolnego programu polonistycznego. Wkrótce zyskał renomę specjalisty w zakresie kształcenia nauczycielskiego polonistów. Teorią i praktyką metodyka dzielił się na prywatnym seminarium Marii Munnichowej, na kursie dla nauczycieli szkół średnich w latach 1924/1925 i 1926/1927, w Pedagogium dra Henryka Rowida 1929/1930. W roku 1927 właśnie tą drogą wrócił na UJ: w Studium Pedagogicznym przejął z rąk Michała Janika zajęcia z dydaktyki literatury, stając obok Zenona Klemensiewicza, wykładowcy dydaktyki języka polskiego. Pozostał w tej roli, z wojenną przerwą, aż do likwidacji studium w roku 1952. Ta sama sfera zawodowych kompetencji przesądziła o zatrudnieniu Bielaka w krakowskiej Państwowej Szkole Pedagogicznej (dzisiejsza Akademia Pedagogiczna) w latach 1946-1950.

Po ekskluzji w apogeum stalinizmu Bielak jeszcze raz powrócił na swą Uczelnię, tym razem jako historyk literatury. W połowie semestru zimowego roku akademickiego 1954/1955 stan zdrowia uniemożliwił prof. Juliuszowi Kleinerowi kontynuowanie pracy ze studentami; Bielakowi zlecono wówczas wykład kursowy romantyzmu, z czasem powierzono też seminarium. Od roku 1959 do emerytury w roku 1963 pracował na stanowisku docenta przy Katedrze Literatury Polskiej na Wydziale Filologicznym UJ. Zmarł 17 stycznia 1973 r. Spoczął na Cmentarzu Rakowickim.

W osobie Franciszka Bielaka zespoliły się doświadczenia szkoły średniej – także, podkreślmy, tajnego nauczania – kształcenia nauczycielskiego i katedry uniwersyteckiej. „Jak niejednen z jego pokolenia – czytamy we wspomnieniu pióra prof. Mariana Tatary – bez szumnych deklaracji pracę swą realizował, jako rzecz naturalną i zrozumiałą, oświeceniowy postulat Komisji Edukacji Narodowej: jedności stanu nauczycielskiego wszystkich rodzajów i stopni szkół. Z tą samą naturalnością jako pedagog z powołania i z zawodu, a badacz z zamiłowania nie mógł zrozumieć rozdzielania tych dwóch dziedzin [...] nie zapominał też o innej wspólnotcie: mistrz-nauczyciela i uczniów. Nie można przy tym pomijać rzadko spotykanej życzliwości okazywanej współpracownikom i uczniom, których traktował na tych samych prawach co doświadczonych pedagogów i naukowców. [...] Jako pedagog Franciszek

Bielak uczył, że proces wychowania i przekazywania wiedzy to oddziaływanie osobowości nauczającego na kształtujące się osobowości uczniów i studentów, że najważniejszą rzeczą jest nie absolutyzowanie modnych aktualnie koncepcji dydaktycznych, ale wspólna praca uczącego i uczących się”<sup>7</sup>.

Podobne świadectwa zdają się dowodzić, że Bielak posiadał tajemnicę swego zawodu: nauczanie jest sposobem życia. W jedności stanu nauczycielskiego były także jego dostojeństwo i profesjonalizm. Droge z katedry gimnazjalnej do stanowisk i tytułów w uniwersytecie przybyli podówczas m.in. Jan Michał Rozwadowski, Kazimierz Nitsch i Zenon Klemensiewicz, Stanisław Pigoń, Juliusz Kleiner i Józef Ujejski, Tadeusz Sinko i Stanisław Wędkiewicz, Roman Ingarden i Stanisław Kot. Bielak nie należał do zastępu samosłańców, cisnących się zuchwale na parnas nauki. Swe możliwości w tym zakresie oceniał sceptycznie:

„Wyobrażałem sobie talenty uczonego w proporcjach dużo większych niż moje i nie ponosiło mnie w tę stronę, choć trochę imponowało – napisze ten badacz z perspektywy dziesięcioleci. – A zresztą widziałem wtedy, a zwłaszcza później, ile trzeba przełknąć niemiłych pigulek, zanim się zajmie *excellam cathedram*. I ostatecznie – jakkolwiek tam jest – to jednak jestem przekonany, że poszedłem właściwą drogą”<sup>8</sup>.

Droga szerokiej służby, nie kariery, była tą właściwą drogą. Bez stosownych aspiracji, Bielak dosłownie dosłużył się miejsca na krakowskiej polonistyce uniwersyteckiej. Zanim znalazł się jako badacz staropolszczyzny i wykładowca romantyzmu w gronie Pigionia i Kleinera, Kazimierza Wyki i Wacława Kubackiego, Tadeusza Ulewicza i Józefa Spytkowskiego, gromadził bez pozanauczycielskiej premedytacji doświadczenia historyka, popularyzatora i edytora literatury oraz zasługi dla środowiska naukowego. Dla twórczego polonisty i ethosowego inteligenta nauczanie, praca badawcza i zaangażowanie społecznikowskie stanowiły niepodzielną całość i wyrażały się we wszelkich dostępnych formach aktywności.

Tak więc od roku 1918 Bielak współpracuje z czasopismami polonistycznymi, społeczno-kulturalnymi i pedagogicznymi o różnych stopniach wyspecjalizowania i zróżnicowanej puli nakładowej, pomieszczając tam okazjonalne szkice, artykuły problemowe, recenzje i notatki o ruchu zawodowym i umysłowym oraz przyczynki i rozprawy naukowe<sup>9</sup>. „Głos Narodu”, „Przegląd Współczesny”, „Przegląd Powszechny”, „Rocznik Literacki”, „Polonista”, „Przegląd Pedagogiczny”, „Ruch Pedagogiczny”, „Exlibris”, „Muzeum”, „Silva Rerum”, „Pamiętnik Literacki”, „Język Polski”, „Slavische Rundschau”, „Prace Filologiczne”, „Sprawozdania z czynności i posiedzeń PAU” – pod tak licznymi winietami umieszcza czterdzieści ważniejszych publikacji w latach 1918-1939. Po wojnie za cały rozmach publicystyczno-popularyzatorski musi starczyć garstka tekstów w „Tygodniku Powszechnym” za lata 1945-1968. Dalsze pół setki ogłoszonych prac Bie-

<sup>7</sup> M. Tatara, *Franciszek Bielak (7 X 1892-17 I 1973)*, „Ruch Literacki” 1973, R. XIV, z. 3, s. 201, 203. Autor tego nekrologu nawiązał też – co nie było wówczas regułą – do międzywojennej działalności patriotycznej Bielaka, mianowicie do jego udziału w akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku (był komisarzem Rzeczypospolitej Polskiej na powiat kozielski).

<sup>8</sup> F. Bielak, *Z odległości lut...*, s. 45.

<sup>9</sup> *Bibliografię prac Franciszka Bielaka...* („Ruch Literacki” 1969, R. X, z. 4, s. 214-218) zestawil uczeń i troskliwy opiekun schedy po nauczycielu-badaczu K. Świerczowskim. Listę prac Bielaka, które ukazały się w latach 1968-1978, zawiera słowo wstępne do tomu *Z odległości lut...*, s. 27-29.

laka – ponownie nie bierzemy do rachuby pozycji edytorskich i redakcyjnych – mieści się, jak przed r. 1939, w tomach zbiorowych, ale głównie w periodykach i wydawnictwach ciągłych o ściśle naukowym charakterze, a często wąsko środowiskowym adresie. Należą tu: „Pamiętnik Literacki” i „Ruch Literacki”, „Rocznik Komisji Historycznoliterackiej PAN” i „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, „Studia i Materiały do dziejów Nauki Polskiej” i „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, „Roczniki Komisji Nauk Pedagogicznych PAN” i „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, „Polski Słownik Biograficzny”.

Od roku 1920 Bielak wchodzi w krąg stowarzyszeń polonistycznych i towarzystw naukowych. Wstępuje wówczas do nowo utworzonego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza; z czasem będzie tu pełnił funkcje członka Zarządu (od 1927), sekretarza (1945-1950) i prezesa Oddziału (1961-1973). Oprócz oferty prelekcyjnej wniósł do pracy oddziału pieczę nad problematyką edukacji polonistycznej i pióro kronikarza. Uhonorowany dyplomem członka honorowego TLiAM w roku 1969, wzbogacił swe zasługi o sesję jubileuszową na pięćdziesięciolecie Oddziału Towarzystwa w Krakowie. Zaproszony do współpracy przez Komisję Historii Literatury Polskiej PAU w roku 1928, już po trzech latach objął funkcję sekretarza tejże Komisji i pełnił swe obowiązki aż do rozwiązania Polskiej Akademii Umiejętności w roku 1952. Następnie podjął działalność w Komisji Historycznoliterackiej PAN, m.in. będąc w latach 1964-1969 redaktorem jej dorocznego organu naukowego. Z racji swych związków z Towarzystwem Mickiewiczowskim i z Polską Akademią Nauk wziął udział w uwieńczonych powodzeniem staraniach o przywrócenie „Ruchu Literackiego” (od 1960).

Bielak udzielał się też od roku 1922 w Towarzystwie Miłośników Książki; to znaczne grono bibliofilskie i bibliograficzne nie stroniło od inteligentnej zabawy i krotocwilnych publikacji. W roku 1928 wszedł do Zarządu Towarzystwa Katolickiego Domu Akademickiego w Krakowie, działającego pod protektorem ks. abpa Adama Sapiehy i pod przewodnictwem ks. prof. Konstantego Michalskiego. Z inicjatywy prof. Pigoń wylonilo się z krakowskiego tajnego nauczania i zawiązało w roku 1943 Towarzystwo Opieki nad Młodzieżą Chłopską; Bielak wspierał to cenne przedsięwzięcie, przekreślone aktem administracyjnym w roku 1949. W roku 1926 otrzymał legitymację Związku Dziennikarzy Polskich. W dziesięć lat później należał do członków założycieli Towarzystwa Polonistów Rzeczypospolitej Polskiej.

Znamienny dla dynamizmu Bielaka wydaje się również jego udział, na ogół w charakterze autora referatu czy dyskutanta, w zjazdach filologów i nauczycieli. Dwa kolejne Ogólnopolskie Zjazdy Polonistów przypadły na lata 1924 i 1930, a w roku 1929 uczestniczył w Międzynarodowym Zjeździe Filologów Słowiańskich w Pradze.

Wszelchstronna działalność Franciszka Bielaka – a nie wszystko zdolaliśmy przypomnieć – prawdziwie imponuje, trzeba jednak podkreślić, że nie była ona czymś zupełnie odosobnionym wśród ówczesnych humanistów. Trudno przy tej okazji myśleć bez respektu o ówczesnym środowisku naukowym; wszak bez otwartości koleżeńskiej, bez nastawienia na współpracę i bez poczucia u wielu powinności społecznej indywidualne wysiłki szłyby na marne. To środowisko potrafiło też skutecznie wyłaniać i obdarzać zasadnym zaufaniem jednostki o odpowiednich zaletach osobistych



i kompetencjach zawodowych. Bielak już na granicy młodości i wieku średniego miał okazję obrócić wszystkie swe możliwości na pożytek społeczeństwa. Po krótkich studiach w Paryżu w roku 1926 ten trzydziestoczworoletni nauczyciel otrzymał, jak wiemy, zatrudnienie w Studium Pedagogicznym UJ, zyskał partnerską pozycję w kręgu uczonych, objął ważne stanowisko kierownika Ogniska Metodycznego Nauki Języka i Literatury Polskiej (1933-1948) i zaczął wywierać wpływ na program nauczania w szkole średniej jak też na przebieg polskiej debaty edukacyjnej, przyczynił się do spolszczenia klasyki myśli pedagogicznej (Herbert, Pestalozzi), animował ruch nauczycielski na szczeblu ogólnopolskim. I na dodatek doczekał się w tym samym roku 1936 Złotego Krzyża Zasługi i Srebrnego Wawrzynu Polskiej Akademii Literatury.

Wystarczyło kilka lat (1948-1952), aby ta rozległa przestrzeń inicjatyw i ten cenny indywidualny dorobek powróciły niemal do punktu wyjścia. A taki los dotknął nie tylko Franciszka Bielaka.

Pod względem ilościowym lista drukowanych prac Bielaka nie należy do nuboższych. Jeśli pominąć prasowe varia o marginesowym znaczeniu, do rachuby wejdzie sto dwadzieścia pozycji, w tym siedemnaście tekstów z „Głosu Narodu” i „Tygodnika Powszechnego” oraz dwadzieścia siedem prac wydawniczych i redakcyjnych. W zbiorze publikacji *sensu stricto* naukowych przeważają badania materiałowo-źródłowe i drobne formy wypowiedzi – przyczynek, biogram<sup>10</sup>. Oprócz bez mała dwudziestu rozpraw i artykułów przykuwają uwagę monograficzne ujęcie działalności naukowej Starowskiego i wstęp do zbioru wierszy Syrokomli w kolekcji Biblioteka Narodowa. Jako historyk literatury Bielak preferował stulecia XVII i XIX, chociaż zwyczajem międzywojennych badaczy – nauczycieli i śladem swego mistrza – Stanisława Winda-kiewicza nie ogranicza się do jednej czy dwu wybranych epok. Z dalszego szeregu pisarzy doby renesansu wylawia niebanalną postać Mikołaja Kochanowskiego, młodszego brata geniusza z Czarnolasu, twórcy stoicko-chrześcijańskich *Rotul*. Nie zapomina o oświeceniowych nauczycielach narodu: o Stanisławie Konarskim, Komisji Edukacji Narodowej, Stanisławie Staszicu i Towarzystwie Przyjaciół Nauk. Z epoki barokowo-sarmackiej najbliżsi Bielakowi pozostają Wespazjan Kochowski i Grzegorz

<sup>10</sup> Wymicimy z bibliograficzną dokładnością kilkanaście ważniejszych pozycji w dorobku historycznoliterackim Bielaka:

- pierwsze wydanie „*Reformacji obyczajów polskich*” *Symona Starowskiego*, „*Exlibris*” 1924, nr 5, s. 49-52;
- *Prace kierownika S. Staszica w Warszawskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk*, [w:] *Księga jubileuszowa ku czci Stanisława Staszica*, Warszawa 1926;
- *Motywy francusko-łacińskie w literaturze polskiej*, „*Przegląd Współczesny*” 1927, nr 6, t. 22, s. 177-193;
- *Motywy Delille’a w „Panu Tadeuszu”*, „*Przegląd Powszechny*” 1932, R. XLIX, t. 194, s. 90-102;
- *Antynomia Dygasinińskiego. Szkice*, „*Pamiętnik Literacki*” 1935, R. XXXII, z. 1-2, s. 39-46;
- *Między „Tygodnikiem Petersburskim” a „Gazetą” kijowską*, [w:] *Księga ku czci Józefa Ignacego Kruczyńskiego*, Łuck 1939, s. 309-320;
- *Mikołaj Kochanowski i jego „Rotule”*, „*Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń P.A.U.*” 1950, R. I.I, nr 6, s. 332-333 (streszczenie referatu);
- *Działalność naukowa Symona Starowskiego*, „*Studia i Materiały do Dziejów Nauki Polskiej*”, t. 5: *Historia nauk społecznych*, z. 1, Warszawa 1957, s. 201-337;
- *Najbogatszy słownik rodzimy – „Thesaurus” Grzegorza Knapi*, „*Studia i Materiały do Dziejów Nauki Polskiej*”, seria A, t. 12, Warszawa 1968, s. 270-274;
- opracowanie: W. Syrokomla, *Wybór poezji*, wyd. 2 zmienił, Wrocław 1970, BN, seria I, nr 56 (wyd. 1: Kraków 1922);
- *Katedra Historii Literatury Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1849-1870*, [w:] *Dzieje Katedry Historii Literatury Polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim. Zarys monograficzny*, Kraków 1966, s. 83-107;
- *Ignacy Chrząstowski 1866-1940*, [w:] *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*, t. 4: *Literatura okresu Młodej Polski*, Kraków 1977, s. 747-774.

Knap (dzisiaj mówimy przeważnie Knapski lub Cnapius), a przede wszystkim Szymon Starowolski, bohater szeregu prac staropolskich tego badacza, w tym pierwszej i ostatniej. Nie bez politycznej presji ducha czasu studia nad piśmiennictwem staropolskim po roku 1945 niemal zupełnie wypierają z twórczości Bielaka publikacje na temat literatury romantyzmu i pozytywizmu, choć trudno wątpić, że przed wojną ten autor doktoratu, poświęconego wpływowi Mickiewicza na romantycznych poetów krajowych, widział się przede wszystkim w roli dziewiętnastowiecznika. W tej partii dorobku badacza postacią górującą okazuje się Władysław Syrokomla, od 1922 do 1972 roku obecny w spisie publikacji Bielaka, następnie Mieczysław Romanowski, z którego nazwiskiem związany jest historycznoliteracki debiut krakowskiego nauczyciela, oraz Józef Ignacy Kraszewski, sytuowany w polu napięć ideowych życia literackiego w międzywojennym kraju. Niewątpliwie ambicje filologiczne przyświecały dwu tekstom mickiewiczowskim z roku 1931, podczas gdy okruczeństwo norwidologiczne z r. 1958 ma znaczenie czysto bio-bibliograficzne. Spośród pisarzy ukształtowanych w okresie pozytywizmu upodobał sobie do prób publicystycznych Henryka Sienkiewicza i Bolesława Prusa, najszerzej zaś i najgruntowniej pisywał o Adolfie Dygaśińskim<sup>11</sup>. To ostatnie nazwisko gości też na specjalnych prawach w wykazie prac redakcyjnych Bielaka. Wydanie ze wstępem i objaśnieniami *Godów życia* (publikowanie dalszych tomów *Pism* Dygaśińskiego Bielakowi uniemożliwiono), to obok przygotowania do druku listów Adama Asnyka do rodziców i do Stanisława Krzezińskiego główne osiągnięcie edytorskie – historycznoliterackie badacza. Z kolei pieczę w latach 1964-1969, w podeszłym już wieku, nad kolejnymi zeszytami „Rocznika Komisji Historycznoliterackiej PAN w Krakowie” wyznacza górny pułap jego zasług w zakresie redakcji naukowej.

Drugi rozległy zakres twórczości publikowanej Franciszka Bielaka obejmuje metodykę polonistyczną, pedagogikę i problematykę życia szkoły średniej<sup>12</sup>. Już od roku 1922 występował jako projektodawca programów kształcenia polonistycznego w gimnazjum państwowym; pierwotny impuls w tym kierunku zawdzięczał on współpracy z Krakowską Komisją Referentów do Szkolnictwa Średniego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich (grupą wielce zasłużoną dla rozwoju koncepcji dydaktycznych w odrodzonej szkole polskiej), a dalsze inspiracje m.in. zjazdom polonistycznym i działalności w Towarzystwie Literackim im. Adama Mickiewicza. Wypada tu wymienić chociażby wystąpienia zjazdowo-konferencyjne nt.: *Lektura arcydzieł obcych przy nauce języka polskiego* (1924), *Ćwiczenia w mówieniu i pisanu w klasach VI-VII [gimnazjum]* (1930) oraz *Znaczenie badań nad czytelnictwem w pracy szkolnej i w pracach polonistów w szczególności* (1974). Wypowiadał się w formie publicystycznej o ustroju reformowanej szkoły oraz o kształceniu w perspektywie pożądanego ethosu polonisty (jedną z jego pamiętnych publikacji nosi tytuł *O przyszłego polonistę*, 1938). Nie tylko sam włączał się w debaty szkolne; czynił starania, by zaznajomić z nimi jak najszerszy krąg czytelników prasy społeczno-kulturalnej. Prowadząc w krakowskim „Głosie Narodu”

<sup>11</sup> Najpełniejszą charakterystykę dorobku naukowego Bielaka zawiera artykuł M. Tatary, *Z katedry gimnazjalnej do docenty w uniwersytecie. O działalności naukowej Franciszka Bielaka*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 1975, R. X, s. 81-95, przedruk w: *Polonia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Portrety i zyciorysy*, pod red. H. Markiewicz, Kraków 1998, s. 453-469.

<sup>12</sup> Dorobek drukowany Bielaka w zakresie metodyki i pedagogiki omówił szeroko Z. Jagoda w pracy: *Franciszek Bielak (7 X 1892-17 I 1973)*, „Rocznik Komisji Historycznoliterackiej PAN w Krakowie” 1974, R. XII, s. 205-213.

cykl felietonowy *Szkola i życie*, nie wahał się popularyzować nowych tendencji i prądów w pedagogice, a także przedstawiać na bieżąco zagadnienia nauczania i wychowania w Polsce i za granicą. Jako uznany specjalista wykonał redakcję naukową polskich tłumaczeń *Wykładów pedagogicznych* Johanna Friedricha Herberta (1937) oraz dzieła Johanna Heinricha Pestalozziego *Jak Gertruda uczy dzieci swoje* (1938), recenzował w „Ruchu Pedagogicznym” i w „Chowannie” ważne międzywojenne publikacje dydaktyczne autorów polskich, m.in. Henryka Życzynskiego i Stanisława Adamczewskiego, żegnał nekrologami ludzi zasłużonych dla nauczycielstwa i szkolnictwa.

Począwszy od roku 1924 krakowski pedagog i metodyk przedkładał podręczniki polonistyczne i zbiory materiałów dydaktycznych do nauki przedmiotów humanistycznych w szkole średniej, a latach tuż powojennych (1947-1949) czytanki do szkoły powszechnej i podręczniki dla uczniów szkół przemysłowych (później utrwaliły się określenia: szkoła podstawowa i szkoła zawodowa). Były to bez wyjątku prace zespołowe. Tak więc wypisy dla I, III i IV klas gimnazjalnych (1934, 1936) przygotował Bielak wspólnie z przyjacielem, znakomitym historykiem i antropologiem kultury, zresztą, polonistą z wykształcenia, Janem Stanisławem Bystroniem; istnieje opinia, iż ten cykl podręczników nie ustępował najpopularniejszemu podówczas wśród nauczycieli kompletowi wypisów gimnazjalnych *Mówią wieki* w opracowaniu Juliusza Balickiego i Stanisława Maykowskiego. Powojenne *Czytanki polskie* dla klas VI, VII i VIII współtworzyli Władysław Szyszkowski i Artur Bardach, zaś wypisy dla szkół zawodowych Władysław Stabryła i Józef Wroński.

„W czasie okupacji hitlerowskiej – odwołajmy się do ustaleń Zenona Jagody – kierownictwo tajnego nauczania w Krakowie powierzyło Bielakowi przygotowanie do powielenia wypisów na użytek kompletów. Trudno w tej chwili bez dokładniejszych badań stwierdzić, które wydawane wówczas konspiracyjnie w Krakowie wypisy szkolne są dziełem Bielaka. Pewne jest, że opracował on podręcznik dla klasy II gimnazjalnej”<sup>13</sup>. Nauczaniu historii i języka polskiego służyły zbiory tekstów źródłowych: *Czasy reakcji po powstaniu styczniowym* (1924) oraz *Kultura Polski*, wciąż wartościowe ilustrowane wypisy źródłowe, ułożone wspólnie z Kazimierzem Hartlebem i Bardachem w r. 1948. W tym ostatnim zbiorze wyimki ze źródeł historycznych i z prac historyograficznych rozdzielane są między działy: Kraj i ludzie; Kultura materialna i społeczna; Życie gospodarcze; Zwyczaje i obyczaje; Kultura umysłowa, a trzon chronologiczny tej panoramy kulturowej tworzą wieki XVI-XIX. Swoistym testamentem Bielaka – polonisty, nauczyciela, redaktora – okazał się przygotowany we współpracy ze Stanisławem Grzeszczukiem tom *Literatura polska w szkole średniej* (Kraków 1975). Wytrawni poloniści krakowscy, przede wszystkim pracownicy Instytutu Filologii Polskiej UJ, przybliżyli tu nauczycielom liceów i techników rezultaty nowoczesnych praktyk historycznoliterackich i interpretacyjnych na wybranych przykładach z dziejów literatury polskiej od *Bogurodzicy* do wieku XX. Tom ten przerzucił kładkę między polonistyką w szkole średniej a uniwersytetem (co z pewnością odpowiadało gorącym życzeniom redaktora) i ustanowił wzorzec tego typu publikacji dydaktycznej.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 210.

Trzeci ogólny dział twórczości publikowanej Franciszka Bielaka, obok prac historycznoliterackich i nauczycielskich, jest związany z historią nauki, kroniką krakowskiego środowiska polonistycznego i z pokoleniowym świadectwem inteligenckim. Niemal wszystkie publikacje z tego kręgu – czyż wypada się temu dziwić? – pochodzą z okresu po roku 1945. Przed wojną Bielak uczył tekstami różnej wagi swych profesorów Losia i Chrzanowskiego, pożegnał nekrologiem nestora filologów Aleksandra Brücknera, włożył też swe wspomnienia gimnazjalne do zredagowanego przez siebie tomu, poświęconego Szkołom Nowodworskim (1938). Wśród co najmniej czterdziestu prac powojennych na plan pierwszy wysuwają się dzieje i ludzie krakowskiej polonistyki uniwersyteckiej. Tak więc do zarysu monograficznego *Dzieje Katedry Historii Literatury Polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim*, Bielak wniósł opowieść o latach 1849–1870, tj. o okresie między abdykacją Michała Wiszniewskiego a hegemonią Stanisława Tarnowskiego, gdy m.in. na niekorzyść uczelni rozstrzygnęła się sprawa profesury Adama Mickiewicza, a gospodarzem katedry został na dwie dekady Karol Mecherzyński. Przygotował obszerną i kompetentną sylwetkę naukową Ignacego Chrzanowskiego do młodopolskiej partii serii *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*, zaś w tomach zbiorowych pomieścił dwie prace o formowaniu się badawczym i o zasługach naukowych Stanisława Windakiewicza. Omówił działalność Chrzanowskiego i Stefana Kołaczkowskiego w Towarzystwie Mickiewiczowskim, upamiętnił Pigoniowską inicjatywę Towarzystwa Opieki nad Młodzieżą Chłopską, uczył czterdziestolecie pracy naukowej Juliusza Kleinera, portretował szkolnego przyjaciela, wychowanka UJ – Juliana Krzyżanowskiego. Pożegnał powojennymi nekrologami kolegę, ofiarę Sonderaktion Krakau, Ludwika Kamykowskiego oraz zmarłych podczas okupacji starszych polonistów, nauczycieli-badaczy Henryka Trzpisia i Mikołaja Mazanowskiego. W „Pamiętniku Literackim” i „Ruchu Literackim”, w „Polskim Słowniku Biograficznym”, w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki”, w „Tygodniku Powszechnym” zamieszczał sylwetki Jana Czubka, Adama Bara, Ryszarda Gansińca, Michała Janika, Kazimierza Lewickiego, Juliusza Saloniego, Jana Stanisława Bystronia, Stanisława Wędkiewicza, Piotra Grzegorzcyka, Leona Płoszewskiego... Spisywał czynności Komisji Historii Literatury Polskiej PAU, a następnie Komisji Historycznoliterackiej Oddziału PAN w Krakowie, zapisywał w pamięci środowiska działalność międzywojennego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych i powierzał czytelnikom przeszłe i obecne sprawy Towarzystwa Mickiewiczowskiego. Oddał sprawiedliwość zasługom redaktora Biblioteki Narodowej Kazimierza Giebulowskiego.

Franciszek Bielak nie spisał swego pamiętnika. Pozostawił zbiór szkiców wspomnieniowych, pieczołowicie zebranych i mądrze skomponowanych przez Kaspka Świerżowskiego. Ciągłej narracji memuarystycznej stanęły na przeszkodzie bodaj te same czynniki, które tak silnie sfragmentaryzowały i wypełniły niedomówieniami pamiętnikarskie zapisy Stanisława Pigonia z czasów powojennych. Przędziwo pamięci rwało się raz po raz... Bielakowe zapisy *Z odległości lat* obejmują sanockie i krakowskie lata gimnazjalne, polonistyczne studia i życie studenckie, spojrzenie ku środowisku filologicznemu UJ w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku, epizody międzywojennego ruchu polonistycznego, powojenne próby restytucji inteligenckiej przestrzeni inicjatyw. Osobny rozdział dotyczy aresztowania 9 listopada 1939 r., zatrzymania na Montelupich i osadzenia w obo-

zie pracy w Wiśniczu. Są też dwa rozdziały o uczonych biesiadach i inteligentnych zabawach filologów przed rokiem 1939, m.in. o żartach bibliograficznych krakowskich miłośników książki<sup>14</sup>. Z materiału anegdotycznego, który przyniósł Bielakowi sławę znakomitego, jowialnego gawędziarza, niewiele pozostało w druku. Ale nie poszedł na marne Bielakowy trud utrwalania zanikającej formy życia – owej zbiorowej służby inteligenckiej, ciągle wydanej na przeciwności życia, ale darzącej towarzyską radością i pogodą etyczną.

*Bogusław Dopart*

---

<sup>14</sup> Zob.: *Przewodnik bibliograficzny...* Założony w r. 1878, wydawany obecnie przez Narodowy Instytut Bibliograficzny w Niebylecu, pod redakcją Szymona Starowolskiego, 1925, seria 2, t. 6, z. 13.

